

Maria Wąchała-Skindzier

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5876-0094>

Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie

Patryk Oczko

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1148-689X>

Instytut Nauk o Sztuce, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Śląski w Katowicach

## Ludowość Nowej Huty i nowego miasta Tychy w latach 50. XX wieku

### The folklore of Nowa Huta and the new city of Tychy in the 1950s

#### Abstract

Nowa Huta and the new city of Tychy (i.e., the expansion of the Silesian city by communist authorities) were designed shortly after the official adoption of the socialist realist doctrine and were both intended to be model socialist cities. These communities, however, were not built *in cruda radice*. They share the origin myth of the new man and the dominant role of the proletariat derived from Stalinist doctrine. In both cases, their original cultural heritage was questioned. This article discusses the pre-industrial legacy within the context of the category of folklore as well as the second wave of postwar migration related to the major investments of the Six-Year Plan and the upward social mobility of rural folk who became urban dwellers. A third category, that of the socialist realist category of folklore, and its traces which are evident, for instance, in place names, is also of crucial importance. A comparison of Nowa Huta and Tychy emphatically demonstrates how the narratives imposed by the socialist state diversified under the influence of the original context and the broad spectrum of individual factors. The resulting image underscores the uniqueness of the challenging legacy of material and non-material culture of two urban communities that were comprehensively implemented after 1945.

**Key words:** folklore, Nowa Huta, New Tychy, socialist realism, folk culture, the People's Republic of Poland, 1950s

\*\*\*

Nowa Huta i nowe miasto Tychy zostały zaprojektowane wkrótce po ustanowieniu doktryny socrealistycznej i w założeniach traktowane były jako modelowe miasta socjalistyczne. Ośrodki te nie powstały na surowym korzeniu. Łączy je mit założycielski powiązany z doktryną stalinowską o nowym człowieku i dominującej roli klasy robotniczej. W obu przypadkach zakwestionowane zostało pierwotne dziedzictwo kulturowe. W tekście, w odniesieniu do kategorii ludowości, została omówiona spuścizna przedindustrialna oraz II fala migracji powojennej, związanej z wielkimi inwestycjami planu 6-letniego i awansem społecznym z mieszkańca wsi na mieszkańca miasta. Zasadnicze znaczenie ma też płaszczyzna trzecia – socrealistyczna kategoria ludowości i jej ślady widoczne m.in. w nazewnictwie. Porównanie Nowej Huty i Tychów w sposób wyrazisty pokazuje jak nakładane przez socjalistyczne państwo narracje różnicowały się pod wpływem pierwotnego kontekstu i szerokiego spektrum czynników indywidualnych. Uzyskany w ten sposób obraz uwypukla unikatowość trudnego dziedzictwa kultury materialnej i niematerialnej dwóch ośrodków miejskich kompleksowo zrealizowanych po 1945 roku.

**Słowa kluczowe:** folklor, Nowa Huta, nowe miasto Tychy, realizm socjalistyczny, Polska Rzeczpospolita Ludowa, lata 1950

Odebrano / Received: 2.04.2023

Zaakceptowano / Accepted: 12.09.2023

## Wstęp – „Mściwe narodziny”

Nowa Huta i nowe miasto Tychy nie powstały na surowym korzeniu – punkt wyjścia do realizacji obu ośrodków stanowiły wsie o średniowiecznym rodowodzie. Dla Nowej Huty były to przede wszystkim: Pleszów i Mogiła, ale także Branice, Ruszcza, Wadów i Łucznanowice. Ludowe korzenie Nowej Huty miały zostać symbolicznie unicestwione budową kombinatu, a także napływającą na budowę falą migrantów z całej Polski<sup>1</sup>. Podobnie było w przypadku nowego miasta Tychy. Miało ono powstać w bezpośrednim sąsiedztwie wsi o tej samej nazwie, częściowo naruszając jej tkankę a w dalszej perspektywie zając przysiółki, tereny rolnicze i wieś Paprocany. Ludowość Nowej Huty i nowego miasta Tychy można rozpatrywać więc na dwóch płaszczyznach. W okresie Polski Ludowej omawiane obszary wiejskie w toku urbanizacji zostały poddane intensywnym przekształceniom struktury społecznej, przy czym należy podkreślić, że organizmy pierwotny i wykreowany funkcjonowały równolegle z ludowością postulowaną, stanowiącą część doktryny realizmu socjalistycznego. W niniejszym tekście, odnosząc się do kategorii ludowości, omawiamy: zacieranie śladów mentalnych i kulturowych dawnych terenów wiejskich, na których w dobie forsownej industrializacji lat 50. XX w. powstały nowe ośrodki miejskie, temat drugiej fali migracji powojennej ze wsi na budowy, inwestycje planu 6-letniego poprzez pryzmat awansu społecznego z mieszkańca wsi na

<sup>1</sup> W przeważającej większości migrowali głównie ludzie młodzi z małopolskich i podkarpackich wsi.

mieszkańca miasta, zagadnienie trwałego śladu ludowości w socrealistycznym nazewnictwie. Do podstawowych metod analizy porównawczej stosujemy krytykę tekstów formujących tożsamość obu miast oraz propagandowych źródeł historycznych: prasy, reportaży i tekstów, odnoszących się do dawnych mitów i legend, przetransformowanych do wzorców ludowości w kulturze stalinowskiej. Odwołujemy się do mitu założycielskiego i pamięci symbolicznej – nie tylko tekstów, lecz także konkretnych miejsc.

Realizm socjalistyczny, jako jedynie słuszna metoda pracy twórczej, został w Polsce oficjalnie wprowadzony w 1949 roku. To wówczas zaadaptowano z ZSRR specyficznie rozumiane pojęcie ludowości. Stanowiło ono jedno z podstawowych pojęć w ramach doktryny. Wskazywało na pochodzenie społeczne i dowartościowywało m.in. mieszkańców nowo wznoszonych miast. Określenie ludowy służyło do identyfikowania motywów i wzorców kulturowych, pochodzących z kręgu kultury chłopskiej. Nobilitacja ludowości w socrealizmie stała się możliwa dzięki wprowadzeniu na szeroką skalę folkloru w kontekst sztuki. Dało to możliwość odnoszenia się do stanów witalności i optymizmu, tak odpowiednich w relacji do ówczesnych uwarunkowań politycznych i społecznych. Jak mówił Bolesław Bierut w wykładzie inauguracyjnym z 16 listopada 1947 roku na temat upowszechniania kultury, „ton ludowego optymizmu” ma pomóc żyć i działać, gdy „potrzeba zapału i wiary w zwycięstwo, a nie apoteozować depresji” (Bierut 1948: 12). Podobnie, jak pieśń ludowa, literatura i socrealistyczne teksty kultury miały integrować społeczność, budzić gotowość do wysiłku i największych poświęceń. Kulturę ludową doby socrealizmu cechowała wiara w człowieka i zwycięstwo sił postępu (Tomasik 2004.: 134). Z folkloru usunięto jednak przekaz ustny, zastępując go m.in. spisana i zaaranżowaną pieśnią masową – uznano oralność za przejaw poniżania kultury ludowej w czasach wcześniejszych (Tomasik 2004.: 134).

W przypadku powstawania Nowej Huty i nowego miasta Tychy mamy do czynienia ze zjawiskiem, które Wojciech Tomasik nazwał, idąc za tokiem rozumowania Jeana Starobinskiego „mściwymi narodzinami” (Tomasik 1999: 41). Oznaczało to, że u początków miast socjalistycznych dużego znaczenia nabierała przemoc fizyczna, a także symboliczna, polegająca na niszczeniu pierwotnej wiejskiej ludowości i kontestowaniu wszelkich jej wartości. Przemoc, to wedle słów Marksa: „akuszerka historii”, toteż przychodzące na świat nowe miasto powinno rodzić się w pocie i łzach. W związku z takim działaniem, które niszczyło stary porządek rzeczy, powstał chaos, próżnia emocjonalna – tego, co dawne już nie było, a nowe nie zostało jeszcze ani fizycznie, ani symbolicznie stworzone. Trzeba więc było uporządkować przestrzeń, a następnie nadać jej zupełnie nową jakość i znaczenia (Tomasik 2000: 62).

O konieczności rozwoju przemysłu ciężkiego i industrializacji mówiono zaraz po zakończeniu II wojny światowej. W 1947 roku jako miejsce odpowiednie dla budowy Nowej Huty uznano Dzierżno nad Kanałem Gliwickim. Za zalety uznawano bliskość przemysłowego Górnego Śląska, wody koniecznej do produkcji stali oraz dostępność zaplecza inteligencji technicznej. Koncepcja ta została odłożona *ad acta* z uwagi na



Fot. 1. Nowa Huta koło Krakowa w budowie, ok. 1955 r., fot. Wiesław Tomaszkiwicz, Muzeum Fotografii w Krakowie - MuFo, sygn. MHF 21405/II

nieprzystąpienie Polski do planu Marshalla w 1948 roku i ostateczne dostanie się w strefę wpływów sowieckich. Dodatkowo lokalizację tę komplikował fakt nieusankcjonowanej prawnie granicy z Niemcami.

W lutym 1949 roku zapadła decyzja o budowie kombinatu metalurgicznego w bezpośrednim sąsiedztwie pierwszego socjalistycznego miasta w Polsce. Tereny podkrakowskie, przede wszystkim wiejskie, miały ulec całkowitej przemianie. Nowych relacji społecznych nie ułatwiała bliskość Krakowa – napięcie dostarczała narracja o Nowej Hucie jako karze za sprzeczny z interesami władzy udział krakowian w wyborach z 1948 roku. Oficjalnie o ostatecznej lokalizacji zadecydował płaski teren, bliskość wody przemysłowej z Wisły oraz zaplecze inteligencji technicznej z krakowskich uczelni. Sięgano także do doktryny stalinowskiej o równomiernym uprzemysłowieniu kraju (Golonka-Czajkowska 2013: 89).

Nową Hutę projektował zespół pod kierunkiem Tadeusza Ptaszyckiego. Miasto miało powstać w bezpośrednim sąsiedztwie wielkiego przemysłu. W skład zespołu projektowego wchodził: Stanisław Juchnowicz, odpowiedzialny za kształt pierwszych osiedli z blokami Adamskiego, Janusz i Marta Ingarden, projektanci budynków użyteczności publicznej, m.in. Centrum Administracyjnego Huty im. Lenina, Teatru Ludowego oraz



Fot. 2. Tychy, makieta przedstawiająca osiedle B (po prawej) płynnie łączące się z zabudową dawnej wsi (po lewej), ok. 1953, fot. nieznaną, Muzeum Miejskie w Tychach, sygn. MMTy/F/41

założenia placu Centralnego. Zakładano zastąpienie starych wartości nowymi. Przybysze z całej ówczesnej Polski musieli poczuć się w nowym mieście na tyle swojsko, by chcieć w nim pozostać na całe życie. Zmienić się zatem miała struktura społeczna i ludnościowa miejsca. Odbywało się to poprzez działania najprostsze, a zarazem najbardziej agresywne np. burzenie chat na terenie Mogiły i Pleszowa, wytyczanie gruntu pod budowę na polach należących do dotychczasowych mieszkańców. Często odbywało się to przy protestach, co umiejętnie wykorzystywano w propagandzie – próby oporu były pokazywane jako symbol zacofania chłopów lub jako wynik działania wroga klasowego (Woroszyński 1955: 113). Sytuację komplikowała narracja o bliskości Krakowa. Podkreślano napięcie na linii stary i nowy porządek – robotnicza Nowa Huta i inteligencki Kraków.

Podobne procesy nastąpiły w Tychach nieco później. Dnia 4 października 1950 roku zapadła decyzja o rozbudowie Tychów do rzędu miast 30-tysięcznych, co miało nastąpić w toku planu sześcioletniego. Koncepcja realizacji nowego ośrodka wpisywała się w tzw. plan deglomeracji Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, mający na celu zahamowanie wzrostu zagęszczenia ludności w centralnych ośrodkach regionu, a co za tym idzie polepszenie warunków życia klasy robotniczej. W mieście mieli zamieszkać pracownicy zakładów przemysłowych, oddalonych o około 20 kilometrów. Planowano również, że

Tychy w dalszej perspektywie odciążą Katowice w zakresie części funkcji centralnych (Uchwała Prezydium Rządu 1950: 882-883). Dawna wieś stanowiła bazę i zaplecze logistyczne dla wielkiej budowy, która rozpoczęła się wczesną wiosną 1951 roku. Pierwszą jednostką mieszkaniową nowego miasta było osiedle A, zaprojektowane przez Tadeusza Teodorowicza-Todorowskiego w zgodzie z doktryną realizmu socjalistycznego. Pod budowę tego założenia przeznaczono znacjonalizowane tereny, należące wcześniej do księcia pszczyńskiego i położone w bezpośrednim sąsiedztwie dworca kolejowego na linii Katowice–Bielsko. Uwarunkowania te miały zapewnić szybką realizację osiedla (Lipok-Bierwiaczonek 2009).

1 stycznia 1951 roku Tychom został nadany ustrój miejski. W tamtym czasie ludność dawnej wsi żyła w przekonaniu, że budowa nie zaingeruje w obszary już zagospodarowane i ograniczy się do terenów będących już własnością państwa. Scenariusz ten sprawdził się tylko w przypadku osiedla A. Kolejne, zaprojektowane przez Kazimierza Wejcherta i Hannę Adamczewską osiedle B, wkroczyło na tereny dawnej wsi. Z perspektywy projektantów miało ono płynnie łączyć stare z nowym – być kolejnym etapem budowy miasta w kierunku centrum, którego realizację planowano po 1960 roku (Kuszewski i Niemczyk 1996)<sup>2</sup>. Przedsięwzięcie wymagało również swoistego uzasadnienia – wytworzenia odpowiedniego podłoża ideowego. Historia i dziedzictwo dawnej wsi stały się przedmiotami manipulacji propagandy, która sprawnie wybierała i uwypuklała odpowiednie do swych potrzeb wątki.

### Konfrontacja z przeszłością

Jednym z aspektów ludowości w dobie socrealizmu było jej negatywne nacechowanie przeszłością, a co za tym idzie, zacofaniem. W ten sposób określano w języku oficjalnym wsie, na których wznoszono nowe inwestycje planu 6-letniego. Język obrazujący zapóźnienie, biedę, brud i brak perspektyw wsi przednowohuckich miał kontrastować z językiem promującym budowę kombinatu i Nowej Huty, gdzie kładziono nacisk na rozmach, dynamizm i dostatek. Pierwsze miasto socjalistyczne miało być dziełem, które porażało wielkością. Legenda o Wandzie, sięgająca mitycznych czasów, opierała się na trzech ważnych z perspektywy władzy czynnikach. Pierwszy to odniesienie do prehistorii, czyli ciągłości historycznej miejsca, co gwarantowało tożsamość i zakorzenienie w oparciu o legendarny, a więc wygodny, bezpieczny z perspektywy władzy przekaz (Mortkowicz-Olczakowa 1953: 12). Drugim czynnikiem w kształtowaniu się przestrzeni nowego miasta był Kopiec Wandy. To tu w lutym 1949 roku miała zapaść decyzja o budowie Nowej Huty. Urzeczony widokiem rozpościerającym się z kopca, inżynier sowiecki Zybin, uznał jakoby pola Pleaszowa i Mogiły za najbardziej odpowiednie, by postawić na nich hutę i nowe miasto. To wydarzenie przetrwało w poetyckich opisach, w pamięci i w dyskursie (Gryczyński 2004: 1). Sięgano do opisów futurystycznych i industrialnych krajobrazów widocznych

<sup>2</sup> Plan ogólny miasta autorstwa Kazimierza Wejcherta i Hanny Adamczewskiej zatwierdzono 8.02.1955 roku.



Fot. 3. Linia tramwajowa na polach przednowohuckich wsi, w tle Kombinat Metalurgiczny Huta im. Lenina (obecnie Arcelor Mittal Poland S.A.), I poł. I. 60. XX w. fot. Henryk Hermanowicz, Muzeum Krakowa, sygn. MHK-2697/N/2

z kopca. Przytaczano m.in. fragment z książki autorstwa Stefana Żeromskiego (Żeromski 1956: 244)<sup>3</sup>, mówiący o dawnych marzeniach o industrializacji Krakowa i emancypacji ludzi biednych dzięki rozwojowi przemysłu (Grochowska 2019: 124). Trzecim z nich było „antygermańskie” znaczenie legendy o Wandzie, co „nie chciała Niemca” i państwoiańska wymowa tego mitu. To narracja żywa w czasach Polski Ludowej, kiedy była jedną z reakcji na traumę II wojny światowej, wygodną dla władzy.

Legenda potrzebuje sławnego grobu, by mogła łatwiej zakorzenić się poprzez przekaz mityczny o wybitnym przodku i stać obecną w istniejącej realnie przestrzeni symbolicznej, która byłaby wyłączona z porządku codziennych zadań (Tomasik 1999: 67-79). Partia świadomie wykorzystwała niedalekie położenie mogiły legendarnej królowy Wandy w celu spajającym: „Nowohucki grób miał oczywiście odwołać się do przeszłości «ludowej». Takie kwalifikacje zdawał się spełniać «prasłowiański» kopiec Wandy – kombinat i miasto okalają go szczelnym pierścieniem. «Widok z kopca» jest jednym z pierwszych sposobów lokalizowania Nowej Huty na kulturowej mapie Polski” (Tomasik 2000: 62).

<sup>3</sup> Dziś wiadomo, że w latach 50. XX mylnie odnoszono ten fragment powieści Żeromskiego do przyszłości i prognoz na temat powstania Nowej Huty. Opisany przez Żeromskiego widok rozciągał się na Podgórze i był opisywany z kopca Kraka, co udało się ustalić dzięki badaniom literaturoznawców.

W relacji Mogiła a Nowa Huta unaocznily się dwa zasadnicze aspekty – nieodzwone narodziny nowego, przy jednoczesnej destrukcji starego porzadku (ktory zostal w dyskursie wladzy uznany za chaotyczny i przebrzmialy), oraz dekompozycja przestrzeni. Miano wybudowac pierwsze socjalistyczne miasto w miejscu, gdzie przez wieki znajdowala się wieś i pola uprawne (Tomasik 2000: 65). Starano się pokazac Mogile jako teren trudny, biedny, gdzie chlopi byli ubezwlasnowolnieni. Przy tym nigdy nie mozna bylo negowac jej piekna – wszak jest to wieś, na ktorej polach miala powstac najwazniejsza inwestycja planu 6-letniego. Zatem w tekstach przeznaczonych dla szerokiej rzeszy odbiorcow utrzymywalo się wrazenie Mogiły jako pieknej. Przykladem byl tu wiersz Włodzimierza Tetmajera Bądź pozdrowiona, ziemio śliczna, pagorzysta, recytowany na licznych wieczorkach świetlicowych (Rokoszowa 1954: 14). Korzystano z tekstów znaczących poetów czasów sprzed wladzy ludowej dla uzasadnienia tezy, że ówczesni ludzie kultury i pióra byli wrażliwi na piekno, ale niewrażliwi na krzywdę chlopską. Mialo to sluzyc wzbudzeniu zaufania i pokazania, że przyszlosc dla wioski bedzie piekna.

Trzeba zaznaczyc, że poczatki nowego miasta Tychy mialy nieco odmienna geneze. Ludowosc byla jedynie elementem wiekszej calosci. Nie nawiazywano do legend, mitow, podan i literatury pieknej – ksztaltowano swiat zupełnie nowy w opozycji do przeszlosci. O aktywnej kulturowo przed wojna ludnosci niemieckiej wręcz milczano. W 1934 roku wieś otrzymala czesciowe prawa miejskie – rozwoj osrodka oparty byl wówczas w duzej mierze na przemyśle. W przysiolku Czulow dzialala Fabryka Celulozy i Papieru, w sasiedztwie dworca kolejowego Browar Obywatelski, zaś przy szosie bielskiej Browar Ksiazęcy, obok ktorego znajdowal się otoczony parkiem palac, nalezacy wówczas do Hochbergow. Z watkami rodowymi konfrontowala powojenna rzeczywistosc socrealistyczna literatura. Bogdan Ostromęcki w zbiorze opowiadani *Narodziny miasta Nowe Tychy* napisal:

[...] ksiazęta Pszczyńscy – von Pless. Stary, otyly, buldogowaty pan i ten drugi mlodszy, wymuskany, z waskiem na zblazowanej twarzy. Oto slady historii miasta Tychy, odbite na kartach ksiegi pamiatkowej, wydanej w roku 1938. Oto slady historii, widzianej oczami burmistrzow, bogatych mieszczan, kupcow i komiwojazerow ksiazęcych tyskich piw. Dokumenty historii, ktora zapomniala o dziejach ludzi, nie posiadajacych nieraz pieniedzy nawet na suchy kartofel [...] (Ostromęcki 1952: 53).

Choc po zakonczeniu dzialan wojennych Tychy powrocily do statusu wsi, paradoksalnie ani w tekstach Ostromęckiego, ani w nowej rzeczywistosci, dla wspomnianych „dziejow” nie znalazlo się zbyt wiele miejsca<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> W podobny sposob przeszlosc potraktowala Grazyna Woysznis-Terlikowska w ksiazce *Zaminowane pola*. To takze typowa konfrontacja nowej rzeczywistosci z pozostalosciami dawnego systemu, ucielesnionego w postaciach handlarzy wyzyskiwaczy, ktorzy nie chca wlaczyc się w wielka socjalistyczna budowe:



Jeszcze w drugiej połowie lat 40. w Tychach funkcjonowała znaczna liczba drobnych gospodarstw rolnych, które pod względem ekonomicznym nie były samowystarczalne. Te utrzymujące się samodzielnie należały do mniejszości. Część ludności stanowili bezrolni pracownicy najemni zatrudnieni w przemyśle i usługach. W sumie około 90 procent ludności było zawodowo czynne poza rolnictwem (Lipok-Bierwiaczonek 1996: 175-183). Aktywnym w tym ostatnim sektorze władze poświęcały niewiele uwagi, zajmując się przede wszystkim konfrontacją z „kapitalistami”. W kontekście wielkiej budowy i związanych z nią przekształceń społecznych wielopokoleniowe związki z miejscem były pomijane. Nie wspomniano o specyficznej historii miejsca, odrębności kulturowej i wspólnocie języka, określanego obecnie jako śląska mowa lub etnolekt (Tambor 2008: 116-119). Przywiązanie do ziemi (ojcowizny) oraz zbiorowości w kontekście religijnym (parafii) nie przystawało do tworzenia nowego socjalistycznego człowieka – części skolektywizowanej wspólnoty bez Boga.

Ważną rolę w obu powstających ośrodkach w aspekcie zacierania ludowości odgrywał proces wytyczania gruntu, dokonywania pomiarów przez geodetów i ogradzania terenu. Przykładowo w źródłach dotyczących Nowej Huty charakteryzuje się postać geometry, który zdecydował się na dokonanie pomiarów gruntu, mimo konieczności przełamywania niechęci i chłopskiej mentalności, prób zastraszenia (Gołaszewski 1955: 192). Miasto socjalistyczne powstawało przy współudziale junaków Służby Polsce (*Ludzie Huty* 1954). Była to młodzież głównie męska, choć zdarzały się brygady żeńskie pochodzące ze wsi. Sama organizacja, utworzona ustawą sejmową z 1948 roku, miała za zadanie nauczenie młodego pokolenia „podstaw komunizmu”. Junacy stali się więc elementem propagandy (Lesiowski 2009: 345)<sup>5</sup>. Tak było w Nowej Hucie i w Tychach, gdzie do dziś pozostał ślad ich obecności – monumentalne sgraffito przedstawiające dwóch rosnących młodzieńców wyposażonych w łopaty zdobiące elewację jednego z budynków na osiedlu A.

Do nowej wizji należało przekonać przede wszystkim tych, którym odebrano ziemię pod budowę kombinatu oraz robotników, którzy wiązali swe życie i młodość z wznoszeniem socjalistycznego miasta lub kombinatu. Pojawiał się m.in. wątek wyzysku pracy chłopów przez ojców cystersów, posiadających klasztor w Mogile. W ten sposób kwestionowano i eliminowano kilkuwiekową więź wsi z klasztorem (Girtler 1971: 167-176).

Bardzo ważną kwestią społeczną i polityczną, żywą w dyskursie władzy, było wyłączenie chłopów w celu pozyskania ziemi pod budowę. Oficjalna wersja przekazywana w mieście nie miała wiele wspólnego z prawdą o tym procesie, co nie było w żaden sposób przeszkodą w uznawaniu oficjalnie głoszonej wersji za wyłącznie słuszną. Siłą

„W Starych Tychach [...] siedzi jeszcze cała kupa drani spod ciemnej gwiazdy. Handlarze [...], spekulanci, knajpiarze” (Woysznis-Terlikowska 1953: 27).

<sup>5</sup> Junacy z organizacji Służba Polsce: pierwsi budowniczy Nowej Huty, pracowali w ramach turnusów, byli to kilkunastoletni chłopcy, a ich praca przebiegała w czasie wakacji. Junacy Służby Polsce w ramach pracy dla Nowej Huty odbywali służbę wojskową, w jej skład wchodziły także osoby z wyrokami sądowymi, odbywający pracę nakazową.



Fot. 4. Kapliczka z dawnej wsi Pleszów w Nowej Hucie przy ulicy Igołomskiej, w tle Huta im. Lenina, l. 60. XX w., fot. Henryk Hermanowicz, Muzeum Krakowa, sygn. MHK-2807/N/2

rzeczy głosy sprzeciwiających się, skrzywdzonych zostały stłumione przez przekaz propagandowy. Działo się tak ze względu na funkcje, jakie to miejsce miało spełniać w przyszłości. Wersję oficjalną narracji o wywłaszczeniu przekazał Tadeusz Gołaszewski, autor kroniki Nowej Huty. Czytamy w niej, że wywłaszczenie postrzegane miało być jako proces dziejowy, nieodzowny na drodze do powstania nowego, socjalistycznego miasta. Było to ujmowane jako powolne żegnanie się ze starym, w spotkaniu z tym, co nowe. Autor opisywał przebieg całej akcji jako bardzo sprawnie zorganizowany i dostrzegający potrzeby człowieka przywiązanego do swej ojcowizny. Jednocześnie zaznaczał, że dzięki szerokiej akcji uświadamiającej chłopci z terenów Mogiły „zasadniczo rozumie” ową konieczność dziejową, a protesty były sporadyczne, inspirowane przez „wroga ludu” (Gołaszewski 1955: 64–65).

W historycznoliterackich tekstach kultury socrealistycznej z lat 50. ten aspekt opisywany jest typowo dla doktryny – optymistycznie – m.in. w konwencji walki o wyzwolenie wsi spod władzy „złego kułaka”, o postęp na wsi, o ucywilizowanie i zrobienie z chłopca „nowego człowieka”. Pojawiają się relacje o pewnych trudnościach, które jednak zawsze były wynikiem mentalności chłopskiej. Nie ma zatem mowy o żałosnych sumach odszkodowań za zabraną ziemię. Wręcz przeciwnie – pojawiały się informacje o tym, że

każdy rolnik dostał godziwą rekompensatę finansową albo możliwość przesiedlenia się na Ziemię Odzyskane. Był to przekaz zafałszowany. Kwoty uzyskiwane za wywłaszczenie były symboliczne<sup>6</sup>. Im było większe, tym płacono mniej. Część chłopów rezygnowała z pieniędzy, wyrażając w ten sposób swój milczący protest (Franczyk 2004: 57-58). O nich przypomniano sobie dopiero w trakcie przemian październikowych w 1956 roku. Przydzielono wtedy mieszkania w blokach tym, którzy mieli złe warunki mieszkaniowe oraz ułatwiono zakup parcel budowlanych (Choma 1999: 179). To siła oddziaływania propagandy sprawiła, że na długo zapomniano o poczuciu krzywdy chłopów z Mogiły. Trzeba pamiętać o tym, że zabrano wtedy coś więcej, niż ziemię. Zabrano ludziom ich tradycję, historię, ich miejsce i wizję życia, porządek świata, który trwał niezmiennie od wieków. W pewien sposób zabrano nawet ich pamięć poprzez zakazanie wspomnień innych, niż związanych z zacołaniem (nowa huta. Księga 2005: 10).

W Tychach wspomniana idea deglomeracji zakładała, że mieszkańcami będą przede wszystkim robotnicy – budowniczości miasta, a następnie pracownicy śląskiego przemysłu. Klucze do pierwszych mieszkań zostały uroczyście wręczone 1 maja 1952 roku (Lipok-Bierwiaczonek 2009: 17). W toku planu sześcioletniego oddano do użytku 9863 izby mieszkalne o kubaturze 823,431 metrów sześciennych. Oznaczało to 134 budynki zlokalizowane na osiedlach A oraz B (Smalec 1955). Osiedle A zasiedliło około 6000 osób, osiedle B około 14 500, przy czym realizacja tego drugiego trwała do początku lat 60. Można przyjąć, że w połowie lat 50. ludność dawnej wsi, licząca w 1949 roku około 10 000 mieszkańców, miała obok siebie podobną liczbę przybyszów z różnych stron Polski. Korzystali oni w znacznej mierze ze starotyskiej infrastruktury w postaci lokali usługowych i placówek oświatowych – bliźniacze szkoły podstawowe na osiedlu A otwarto dopiero we wrześniu 1953 roku. Elementem scalającym społeczność był kościół pw. św. Marii Magdaleny – nowi mieszkańcy korzystali z niego obok starotyszan. Nowe miasto Tychy, jako w założeniu socjalistyczne, miało być przestrzenią bez Boga<sup>7</sup>. Co jednak znamienne, projektanci osiedla B, inspirując się układami dawnych polskich miasteczek, wpisali istniejącą świątynię w główne osie widokowe (Adamczewska-Wejchert i Wejchert 1986; Oczko 2019: 15). W strukturę nowo powstającego miasta włączone zostały również dawne trakty i stojące przy nich kapliczki oraz kamienne krzyże, o istotnych dla ludności autochtonicznej znaczeniach symbolicznych. Korzyścią dla mieszkańców wsi Tychy była możliwość podjęcia pracy na budowie, np. dla furmanów – w latach 50. wykorzystywano jeszcze na szeroką skalę transport konny. Trzeba

<sup>6</sup> Za jeden m<sup>2</sup> ziemi płacono od 30–65 gr. w zależności od wielkości gospodarstwa.

<sup>7</sup> Podobną narrację utrzymywano o Nowej Hucie, tyle, że w planie głównym Nowej Huty nie przewidziano w ogóle budowy kościoła. Ludzie, migrujący ze wsi, przyzwyczajeni do praktyk religijnych, uczęszczali do dawnych wiejskich świątyń, które zachowały się na terenach przeznaczonych pod budowę Nowej Huty i kombinatu. Do najbardziej popularnych należało opactwo cystersów w Mogiłę z bazyliką pw. Krzyża Świętego. Na budowę kościoła w Nowej Hucie trzeba było poczekać do lat 60. XX w., zaś do historii przeszły wydarzenia nazwane mianem „walki o krzyż” z 27 kwietnia 1960 roku (Paduchowski 2022).



Fot. 5. Tychy, zabudowa dawnej wsi, w głębi kościół pw. św. Marii Magdaleny, widok z budynku przy placu Bieruta (obecnie Baczyńskiego), ok. 1957, fot. Zygmunt Kubski, Muzeum Miejskie w Tychach, sygn. MMTy/F/2287/5

jednak podkreślić, że płynne połączenie przestrzeni starych Tychów i nowego miasta odbyło się znacznym kosztem ludności miejscowej. Mimo uszanowania części dawnej zabudowy, tak jak w Nowej Hucie, zaistniała konieczność wywłaszczeń. Za ziemię oferowano mieszkania bądź niewspółmiernie niskie względem realnej wartości odszkodowania. Utrata ziemi – ojcowizny – skutkowałą niejednokrotnie przypadkami skrajnymi<sup>8</sup>. Mimo zachodzących procesów, wiejski model życia był kontynuowany.

W omawianym okresie powstało jednak nowe oficjalne pojęcie ludowości – zacyfrowaniu ideowemu związanemu z religią przeciwstawiona została proletariackość – klasowość – dokonano nowego zdefiniowania folkloru, jako twórczości pracujących warstw społeczeństwa – tak chłopów, jak i robotników. Wizja ta znalazła w Tychach wyraz w sztuce. W przestrzeni centralnego placu osiedla A w 1955 roku Zygmunt Acedański wykonał kompozycje w technice sgraffito, które zawierają motywy świata wiejskiego, ujęte w ramy sojuszu robotniczo-chłopskiego. Reprezentanci wiejskiego ludu są ukazani

<sup>8</sup> Dominującym było jednak poczucie bezsilności. Stefania Badura wspominała: „Nasz dom nie mógł już stać tam, gdzie wybudowali go dziadkowie tuż przed wojną. I tak po ledwie trzydziestu latach moi rodzice musieli podjąć się trudu przeniesienia domu i rodziny w inne miejsce. Rodzice nie byli już najmłodszy, tata był w wieku przedemerytalnym” (Badura 2013: 53).

w zgodzie z doktryną socrealistyczną – w sposób typowy. Ich twarze nie mają indywidualnych rysów. Stroje nie odzwierciedlają żadnego konkretnego wariantu regionalnego, lecz są umownym zestawieniem elementów różnej proveniencji. Te wizerunki przedstawicieli świata wiejskiego nie korespondują więc zupełnie z miejscową tradycją ludową. Co więcej, na pierwszy plan w zakresie akcentów plastycznych na osiedlu A wysuwają się rzeźby, które skupiają się na śląskim przemyśle i budowie miasta: górnik, hutnik i murarka-przodownica pracy, akcentująca główną oś kompozycyjną założenia. W tak przedstawionym sojuszu nad chłopem dominuje robotnik, co dość trafnie odzwierciedla realnie zaistniałą w Tychach sytuację (Oczko 2020: 35-39).

### **Nowi ludzie w nowym mieście – wizja awansu społecznego w dobie socrealizmu**

Świat realizmu socjalistycznego to świat migrujący, świat ludzi pozostających w nieustannym ruchu. Ruch otrzymywał w sztuce stalinowskiej pozytywną wymowę. Był uchwytnym znakiem postępu, dowodem na to, że społeczeństwo awansuje, rozwija się (Tomasik 2004: 17). Związanie tematu awansu z drugą falą migracji powojennej, z geograficznymi przemieszczeniami ludności, pozwalało nadać znaczenie fali przemieszczeń społecznych, wywołanych zmianami granic i biedą (Dziuba 2019).

W doktrynie socrealistycznej najwyższe szanse awansu oferowało miasto socjalistyczne i środowisko wykwalifikowanych robotników wielkomiejskich. Awans społeczny oznaczał migrację ze wsi do miasta i dokonywał się poprzez uczestnictwo w budowie wielkich inwestycji planu 6-letniego. Awansowi w dobie realizmu socjalistycznego sprzyjała młodość, witalność i korzenie wiejskie. Czasem dzięki wyjazdowi na budowę planu 6-letniego można było zarobić pieniądze, uzupełnić wykształcenie, a często nauczyć się pisać i czytać.

W prasie i reportażach z Nowej Huty lat 50. XX w. odnajdziemy mnóstwo pisanych w kluczu awansu społecznego życiorysów (Anonim 1952; Lovell 1954: 127). Regularnie ukazywały się w nowohuckiej oficjalnej gazecie pt. „Budujemy socjalizm”. Opis normatywnego życiorysu koncentrował się na wyzwoleniu poprzez pracę, zyskaniu godności oraz związku emocjonalnym z Nową Hutą (Lovell 1954: 127). Nawiązanie uczuciowej relacji z miejscem w wyznaniach chłopów przybyłych na budowę często było personifikowane: „Nowa Huta stała się dla niego matką. Dała mu zawód i zarobek. Patrzy on śmiało w przyszłość, w której widzi coraz lepsze perspektywy swojej egzystencji” (Choma 1989: 187). W dyskursie oficjalnym udział w realizacji czołowej inwestycji planu 6-letniego dodawał budowniczym godności i człowieczeństwa nieosiągalnych na wsi:

Towarzysz Przybyło urodził się w Nowej Hucie. W dowodzie osobistym zanotowana jest co prawda nazwa nieznaney wsi w Rzeszowskiem, ale wówczas sam Przybyło był nieznanym, nieznanym nawet – samemu sobie. Do Nowej Huty przyjechał w 1949 roku – (...) i dopiero Nowa Huta stworzyła z Przybyły – towarzysza Przybyły (Choma 1989: 187).

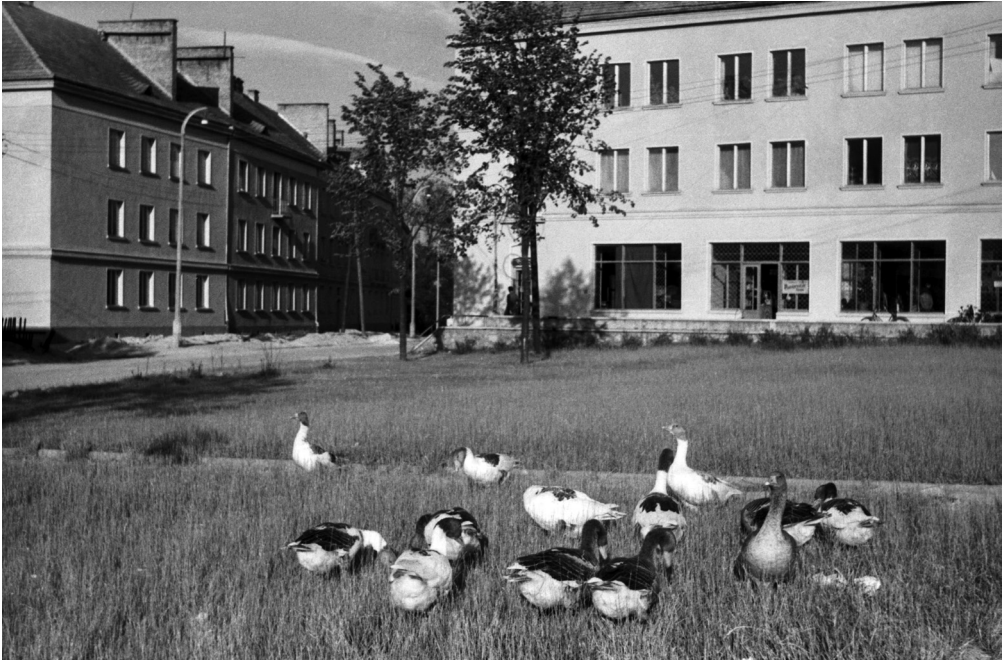
Te same schematy działania zafunkcjonowały w Tychach. Od początku realizacji miasta do pracy zjeżdżali przybysze z różnych obszarów Polski. Budowę osiedli A i B prowadziły załogi przedsiębiorstw z Bytoma, Poznania, Kalisza i Szczecina, które w tym czasie zwane były Zjednoczeniami Budownictwa Miejskiego. Dopiero 1 lipca 1954 roku powstało ZBM Nowe Tychy (Hen 1955; Brodziak 1975: 4). Budowniczy stali się pierwowzorami bohaterów wspomnianych opowiadań Ostromęckiego, który pisał:

Nowe miasto rośnie. Rośnie i rosnąć będzie razem ze swymi ludźmi, z pierwszymi jego mieszkańcami – i budowniczymi zarazem. Z Heleną z Brzezin, z Edwardem, synem bezrolnego spod Sieradza, z Kściuczykiem i Cholewikiem, z masą robotników, którzy zajmują tej jesieni pierwsze bloki (Ostromęcki 1952: 53).

To przykłady literackiego przedstawienia awansu społecznego, któremu w codziennej rzeczywistości towarzyszyło przenoszenie na nowy miejski grunt poprzedniego modelu życia. Często zdarzały się przypadki hodowli zwierząt na podwórzach, balkonach i w mieszkaniach oraz nieumiejętne korzystanie z udogodnień technicznych, co skutkowało dewastacją infrastruktury mieszkaniowej i niejednokrotnie piętnowane było w miejscowej prasie.

Od sierpnia 1954 roku zaczęto wydawać czasopismo „Budowniczy Nowych Tych”<sup>9</sup> – organ Zakładowej Organizacji Partyjnej, Rady Zakładowej i Dyrekcji Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. Na jego łamach zdecydowanie królowały informacje o współzawodnictwie pracy i realizacji zobowiązań przodowników – sukcesach brygad budowlanych, ciesielskich, tynkarskich i in. Pojawiały się imiona i nazwiska konkretnych osób, czasami ich fotografie. Publikowano relacje z narad oraz spotkań partyjno-ekonomicznych. Wciąż przedstawiano stan realizacji planów produkcyjnych i wytyczne będące efektem licznych narad. Język był isticie militarny – przepojony atmosferą walki. Wiele mówią już same tytuły artykułów, np.: „Zmobilizować załogi do przedterminowego wykonania zadań” (Lewicki 1954) czy „Na cześć Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. «Nie zjedź z odcinka zanim nie wykonam zadań dobowych»” (Anonim 1954). Na łamach czasopisma podejmowane były też próby upowszechniania poezji produkcyjnej – publikowano np. wiersze Władysława Bochenka (1955, 1956 a). Pojawiła się nawet *Piosenka nowotyska* z muzyką i słowami Wiktora Maksymina (1956). Kwestie kultury, a tym bardziej tradycji miejscowej, pojawiały się sporadycznie. Dopiero w 1955 roku dawną historię Tychów zaczął oficjalnie odkrywać przed budowniczymi i pierwszymi mieszkańcami Wiktor Lach, przy czym korzystał z monografii miasta Ludwika Musioła (1939). Lach pisał m.in. o tradycji miejsca i jego specyfice: „Rolniczy charakter naszych Tychów był jeszcze zachowany do końca ubiegłego wieku. Dopiero w latach międzywojennych zaczął się zacierać, schodząc wyraźnie na drugi plan” (1955).

<sup>9</sup> Od 29 lutego 1956 roku „Budowniczy Nowych Tychów”.



Fot. 6. Tychy, wypas gęsi na skwerze osiedla B, ok. 1957,  
 fot. Zygmunt Kubski, Muzeum Miejskie w Tychach, sygn. MMTy/F/1831/2

O panowaniu książąt pszczyńskich autor powyższych słów wspominał już z mniejszym nacechowaniem ideologicznym. W „Budowniczym Nowych Tych” pojawiały się wówczas motywy tradycji ludowej – fotografie mężczyzn i kobiet, m.in. członkiń Ligi Kobiet i aktywistów ZMP, w strojach regionalnych, uczestniczących w oficjalnych imprezach masowych (Słania 1955).

Awans społeczny miał następować skokowo, szybko, sprzyjała mu młodość, przede wszystkim fizyczna, a także mentalna – otwartość na przekaz propagandowy i chęci włączenia się w realizację inwestycji planu 6-letniego. Awans społeczny w socrealistycznym dyskursie oznaczał wyjazd z przeludnionej biednej wsi na wielką budowę inwestycji planu 6-letniego. Był także zgodny z planem, miał swoje etapy, o sile awansu decydowało to, że gwarantują go partia i państwo (Tomasik 2004: 17-18).

### Ludowość w kulturze nowych miast

Dyskurs ludowego awansu społecznego został zaatakowany przez Adama Ważyka *Poematem dla dorosłych*. Czwarta część utworu w ostrych słowach i wprost odnosiła się do realiów nowohuckiej budowy 1. połowy lat 50. XX w. Utwór ukazał się w sierpniu 1955 roku. Akurat wtedy, kiedy w Nowej Hucie kończono budowę Teatru Ludowego.

Według wspomnień aktorów próby do pierwszego przedstawienia o symptomatycznym i symbolicznym tytule *Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale* Wojciecha Bogusławskiego, trwały wśród łanów zbóż, co koresponduje z okolicznościami powstania pierwszego, socjalistycznego miasta w Polsce.

Nadana oficjalnie przez państwo 8 marca 1955 roku i zachowana do dziś nazwa teatru w Nowej Hucie – Teatr Ludowy – nie miała związku z toponimią wiejskich terenów, na których powstało miasto. Teatr zainaugurował działalność 3 grudnia 1955 roku premierą wspomnianych *Krakowiaków i Górali* Bogusławskiego w reżyserii Wandy Wróblewskiej. Był to wybór celnie odwołujący się do historii, tradycji oraz kontekstu miejsca. Akcja dramatu rozgrywa się we wsi Mogiła, na której polach zaczęto w 1949 roku budowę Nowej Huty. Nie bez znaczenia było zachowanie tradycyjnej, schillerowskiej inscenizacji. Włączono do niego jedynie nowe kuplety, odnoszące się do współczesności Nowej Huty (Kral 1956: 2-3). Jak pisano w recenzjach, z całości realizacji emanowała młodość, optymizm, humor i siła (Volger 1955). Przedstawienie grano w „Ludowym” 44 razy, zobaczyło je 18 532 widzów (Klotzer M. (red.) Teatr Ludowy Na peryferiach... 2005: 92), co było przyzwoitym rezultatem. Niemniej to właśnie problemy frekwencyjne były jednymi z pierwszych, jakie napotkała dyrektorka Teatru Ludowego, Krystyna Skuszanka; zdawała sobie z nich sprawę, zanim objęła swe stanowisko.

Warto przyrzeć się, dlaczego nadano teatrowi nazwę „ludowy” oraz jak rozumiała znaczenie tego słowa jego pierwsza dyrektorka:

Istnieje jeszcze tendencja rozumienia «ludowego» jako peryferii kultury, często «sztuka ludowa» staje się synonimem folkloru, szerzej zaś i bardziej historycznie bywa tłumaczona jako nurt plebejski w kulturze. Wszystkie te rozumienia «ludowego» w odniesieniu do placówki teatralnej powstającej w pierwszym socjalistycznym mieście byłyby dziś oczywistym nieporozumieniem. (Teatr Ludowy: 1962: 5)

Tak kontrowersyjne słowa i awangardowy program teatru, stały się zarzewiem wielu sporów i dyskusji, trwającej właściwie przez cały okres dyrekcji Skuszanki, czyli do 1963 roku, z apogeum w 1958 roku.

Trudności i jednocześnie szans programowych oraz perspektyw na budowanie relacji z publicznością upatrywała Skuszanka w braku tradycji teatralnej, uznając, że teatr w Nowej Hucie będzie pełnił rolę kulturotwórczą. Wcześniej w Nowej Hucie istniało kilka teatrów amatorskich, w tym najbardziej znany teatr „Nurt”, prowadzony przez Jana Kurczaba i działający oficjalnie w latach 1953-1955 (Wąchała-Skindzier 2013: 44). Skuszanka uznawała, że do środowiska ludowego, wywodzącego się ze wsi, nienawykłego do wizyt w teatrze, należy wejść od razu z teatrem awangardowym i eksperymentalnym, najwyższej próby, omijając realizm, wodewil i komedię. Ze swoim programem wpisywała się w postulaty socrealizmu, odnoszące się do motywów awansu społecznego:



Sądzymy również, że teatr działający w pierwszym socjalistycznym mieście powinien stać na straży jego młodości – tej niepowtarzalnej wartości w kształtowaniu życia i kultury, powinien jej bronić przed naporem tego, co niesie jeszcze światopogląd mieszczański (Teatr Ludowy 1962: 5).

Jednocześnie krytykowała zbyt wąskie rozumienie ludowości. (Teatr Ludowy 1962: 8).

Od pierwszych chwil działania Teatr Ludowy nazywano potocznie kameralnym. Miał być teatralną formą przejściową. Działo się tak z uwagi na narrację o Nowej Hucie jako mieście idealnym i wzorcowym, którego reprezentacyjne centrum z Teatrem Wielkim miało znaleźć się w rejonie placu Centralnego. Teatr Wielki miał domknąć zabudowę placu. Teatr Ludowy po inauguracji Teatru wielkiego miał być filią, sceną mniejszą, stąd projektowany był bez właściwego zaplecza technicznego (Teatr Ludowy 1962: 8). Do użytku został oddany 3 grudnia 1955 roku. Socrealistyczny luksus niewielkiego budynku do dziś stanowi namiastkę tego, co zapowiadały pierwsze plany Nowej Huty, niespełnione z uwagi na przemiany polskiego października 1956 oraz rachunek ekonomiczny (Wiśniewski 2022: 221).

Tymczasem życie kulturalne nowego miasta Tychy prezentowało się znacznie skromniej, nie wychodząc właściwie poza sferę amatorską. Dopiero w 1965 roku oddano do użytku Teatr Mały – instytucję impresaryjną nieposiadającą własnego zespołu aktorskiego. W dalszej perspektywie czasowej w centrum miasta miał powstać Teatr Wielki, jednak podobnie jak w przypadku Nowej Huty, nigdy nie doszło to do skutku. Należy podkreślić, że życie kulturalne w Tychach na szerszą skalę zaczęło rozwijać się dopiero w latach 60. To opóźnienie względem Nowej Huty wynika przede wszystkim z późniejszego rozpoczęcia budowy miasta, a co za tym idzie, krótszego czasu oddziaływania wielkich nakładów finansowych doby planu sześcioletniego. Zasadnicze znaczenie dla takiego stanu rzeczy miały również prozaiczne realia budowy – ciągła rotacja pracowników i złe warunki mieszkaniowe, które przekładały się na intensyfikację zachowań patologicznych. Co typowe dla wielkich inwestycji planu sześcioletniego, również Nowej Huty, powszechnie szerzyło się pijaństwo. Realia obu budów opisywano w duchu ówczesnie panującego języka propagandy, piętnując „brakoróbstwo” i „bumelanctwo”. Kultura kształtowała się w trudnych warunkach lokalowych, a podstawowym problemem społecznym był brak zagospodarowania czasu wolnego (Wąchała-Skindzier 2013: 56).

Jak zostało wspomniane, pierwsi mieszkańcy nowego miasta Tychy wprowadzili się na osiedle A dopiero w 1952 roku. Prowizoryczne rozwiązania, błoto i chaos budowy nie sprzyjały organizacji czasu wolnego. Pierwsze inicjatywy zapewne nie cieszyły się też zainteresowaniem ze względu na znaczny stopień ideologizacji, a co za tym idzie niewielką atrakcyjność dla odbiorców. Praca kulturalno-oświatowa sprowadzała się głównie do działalności świetlicy na terenie tzw. miasteczka barakowego, która zintensyfikowała swoją aktywność dopiero w 1954 roku. Organizowano tam wieczorki oświatowe,

odczyty o tematyce wychowawczo-politycznej i urządzano zabawy taneczne (nazywane ludowymi)<sup>10</sup>.

Nacisk kładziono na tworzenie amatorskich, nieprofesjonalnych ugrupowań twórczych, które upowszechniały zideologizowaną ludowość robotniczo-chłopską. Próbowano zorganizować chór oraz zespół dramatyczny (grupę teatralną). Od sierpnia 1954 roku istniało też koło plastyków przy ZBM Nowe Tychy. Jego celem było „Zainteresowanie i udzielenie pomocy wszystkim [...] pracownikom wykazującym zdolności w kierunku prac plastycznych”. Koło miało jednak znaczne problemy z pozyskaniem pracowni, a jego liczebność nie przekroczyła kilkunastu osób (Michalski 1954; STEF. 1954; Anonim 1954 a). Władysław Bochenek działania tego typu diagnozował następująco:

Praca w istniejących przy naszym zakładzie zespołach amatorskich jest pracą trudną. Na budowę przychodzą młodzi ludzie, najczęściej młodzież ze wsi, mało stykająca się dotąd z formami pracy kulturalnej (Bh 1956).

Na łamach prasy działalność kulturalno-oświatowa niejednokrotnie była brana „pod lupę” i ostro krytykowana za nieudolność (Kryszczak 1955).

Znaczną wagę przykładano jednak do pobudzania zainteresowań naukami ścisłymi i rozwoju postępu technicznego. W 1955 roku na terenie miasteczka barakowego powstał Klub Techniki i Racjonalizacji (R 1955). Tendencje do działań w tym kierunku w toku wielkiej budowy rozwijały się w sposób naturalny – do miasta ściągało wielu przedstawicieli inteligencji technicznej. Dopiero w 1955 roku został ukończony budynek nr 30 na osiedlu A – pierwszy obiekt, w którym większość przestrzeni przeznaczona była na potrzeby życia kulturalnego. Miał on przejąć funkcje świetlicy w miasteczku barakowym. Pierwotnie planowano tam ulokować klub robotniczy z kawiarnią, jednak ostatecznie uruchomiono Klub Młodej Inteligencji, który realną działalność rozpoczął w początkach września 1956 roku (Smalec 1955 a; Smalec 1956; Bochenek 1956; E. J. 1956). W późniejszych latach w budynku powstał dom kultury „Górnik”, odnosząc się nazwą do robotniczej narracji nowego miasta.

## Zakończenie

Ludowość Nowej Huty i Tychów różni pierwotne podłoże – pierwsze z miast posiadało zakorzenione w polskiej kulturze narodowej wzorce, które stanowiły cenny punkt wyjścia dla propagandy nowego socjalistycznego państwa. Inaczej było w przypadku nowego miasta Tychy, gdzie silnie zaznaczała się odrębność regionalna i dziedzictwo niemieckojęzycznego kręgu kulturowego. Tu stopień zanegowania przeszłości, a tym samym ludowości, był znacznie silniejszy – miasto i początki jego powstania należało

<sup>10</sup> Dopiero na początku 1956 roku „salę widowiskową” miasteczka barakowego dostosowano do wyświetlania filmów (Anonim 1956).

wymyślić na nowo. Wspólna dla obu ośrodków była wizja ludowości forsowana w pierwszej połowie lat 50. – m.in. ukształtowany wówczas stosunek do ziemi, odrzucenie sfery *sacrum* i tradycyjnych wartości rodzinnych. Po 1956 roku tendencje te znacznie się zmieniły, ale relacje wieś–miasto wciąż były obecne. W niektórych aspektach uległy nawet spotęgowaniu. Symptomatycznym śladem związków dawnych wsi podkrakowskich z kombinatem i Nową Hutą są fotografie, przedstawiające połączenie industrialnego krajobrazu, dymiących kominów z wypasanymi na ich tle krowami czy bardzo charakterystycznymi snopkami zbóż i kapliczką. Takie kontrastowe sceny są charakterystyczne dla zdjęć Henryka Hermanowicza, wykonanych w latach 60. XX w. Widzimy na nich rozwinięty przemysł ciężki w postaci dymiących kominów, a także infrastrukturę, tj. słupy elektryczne, tory kolejowe, drogi, zlokalizowane w pobliżu przestrzeni wiejskich, tj. pastwisko dla krów czy bielona kapliczka. W tle widać zapis odchodzącego świata w postaci dawnego budownictwa wiejskiego, a także ogrodów, drzewostanu. Zdjęcia te wykonywane w cyklach, seryjnie są świadectwem nie tylko kontrastu, ale też wzajemnego przenikania się narracji wiejskiej i miejskiej w równowadze, co było charakterystyczne już dla 2. połowy lat 50. i 60. XX wieku. Podobną dokumentację posiadają Tychy. Przykładem tego są fotografie autorstwa Stanisława Kasperowicza wykonane w latach 60. XX wieku, których tematem są prace rolne odbywające się na tle wielkiej budowy. Niejednokrotnie miasto bywa też miejscem scen typowych dla życia wiejskiego – np. przeprowadzania bydła w kierunku niezabudowanych jeszcze pól.

Od ludowego dziedzictwa dawnych miast socjalistycznych nie sposób się odciąć. Mimo upływu ponad siedemdziesięciu lat i próby zepchnięcia go na margines, zmiany znaczenia słowa ludowość w dobie socrealizmu, w obu omawianych ośrodkach przetrwały jako palimpsesty historii, zachowane w języku, nazewnictwie dawnych traktów, wiosek, przysiółków i ulic. W przypadku Nowej Huty na stałe utrwaliła się nazwa nadana przez partię pierwszemu teatrowi państwowemu w Nowej Hucie – Teatr Ludowy. W przypadku Tychów nie przyjęły się nazwy podkreślające kontrast z dawną wsią – przede wszystkim forsowana przez propagandę nazwa Nowe Tychy – jej używanie, nawet w pierwotnym kontekście, do dziś wzbudza sprzeciw przedstawicieli starotyskich rodzin.

## Bibliografia

- Adamczewska-Wejchert H., Wejchert K. 1986. *Małe miasta*. Warszawa: Arkady.
- Anonim, 1956. Jakie filmy zobaczymy w kwietniu. *Budowniczy Nowych Tychów* 6 (34).
- Anonim, 1956. Start inteligencji nowotyskiej. *Budowniczy Nowych Tychów* 14 (42).
- Anonim, 1952. Budujemy socjalizm (36).
- Anonim. 1954. Nie zejdę z odcinka zanim nie wykonam zadań dobowych. *Budowniczy Nowych Tych* 5.
- Anonim. 1954. Plastyki czekają na pomieszczenie. *Budowniczy Nowych Tych* 6.
- Badura S. 2013. Dom przy szosie bielskiej [W:] *Dzieciństwo, młodość i wielka budowa. Wspomnienia tyszan*. Lipok-Bierwiaczonek M., Kucz-Pieczka J. (red.). Tychy 2013.

- Bh [Bochenek W.]. 1956 Już czas zmienić naszą politykę kulturalną! *Budowniczy Nowych Tychów* 9 (37).
- Bierut B. 1948. *O upowszechnieniu kultury*. Kraków: Radiowy Instytut Wydawniczy.
- Bochenek W. 1955. Budowniczym. *Budowniczy Nowych Tych* 16 (24).
- Bochenek W. 1956. Dyskusja nad ożywieniem życia kulturalnego. Mieszkańcy winni wytyczyć formy pracy dla przyszłego Klubu Robotniczego. *Budowniczy Nowych Tychów* 9 (37).
- Bochenek W. 1956. Moje miasto. *Budowniczy Nowych Tych* 23 (31).
- Brodziak T. 1975. Budownictwo mieszkaniowe w Tychach (mps).
- Choma J. 1989. Zawsze pozostanie symbolem. *Głos Nowej Huty* (17-18).
- Choma M. (red.) 1999. *Huta im. Tadeusza Sendzimira S.A. w Krakowie*. Kraków: Firma Wydaw. Trans-Krak.
- Dziuba A., W poszukiwaniu lepszego życia. Katowickie w PRL – obszar migracji <https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/gospodarka/43057,W-poszukiwaniu-lepszego-zycia-Katowickie-w-PRL-obszar-migracji.html>, dostęp z dnia: 10.06.2023.
- E. J. 1956. Start inteligencji nowotyskiej. *Budowniczy Nowych Tychów* 14 (42).
- Franczyk J. L. 2004. *Na fundamencie Krzyża. Kościół Katolicki w Nowej Hucie w latach 1949-1989*. Kraków: Dom Wydawniczy Rafael.
- Girtler, K. 1971. *Opowiadania. Pamiątniki z lat 1832-1857*. Tom II: 167-176.
- Golonka-Czajkowska M. 2013. *Nowe miasto nowych ludzi. Mitologie nowohuckie*. Kraków: Universitas.
- Gołaszewski T. 1955. *Kronika Nowej Huty. Od utworzenia działu projektowania do pierwszego spustu surówki wielkopiecowej*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Grochowska A. 2019. *Literacki przewodnik po Nowej Hucie*. Kraków: Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida.
- Gryczyński A. 2004. *Pejzaż miasta. 55 lat nowej Huty. wystawa fotograficzna: maj – lipiec 2004*. Kraków: Nowohuckie Centrum Kultury.
- Hen. 1955. Zagadka. *Budowniczy Nowych Tych* 10.
- Klotzer M. (red.) 2005. *Teatr Ludowy Na peryferiach dwóch miast. 50 lat Teatru Ludowego w Krakowie-Nowej Hucie 1955-2005*, Kraków: Wydawnictwo Teatru Ludowego.
- Kral A.W. 1956. Nowa młodość „Krakowiaków i górali” [W:] *Teatr Ludowy w Nowej Hucie 1955-1960*, Kraków: Wydawnictwo Literackie: 2-3.
- Kryszczak L. 1955. Dział kulturalno-oświatowy na cenzurowanym. *Budowniczy Nowych Tychów* 4 (13).
- Kuszewski M. i Niemczyk S. 1996. *Przestrzeń urbanistyczno-architektoniczna [W:] Tychy 1939-1993. Monografia miasta*. Marek S. Szczepański (red.). Tychy: Zarząd oraz Rada Gminy Tychy: 139-165.
- Lach W. 1955 Z kroniki naszego miasta. *Budowniczy Nowych Tych* 18 (26).
- Lesiowski K., 2009. Młodzież żeńska w brygadach i hufcach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” \*1948-1955 [W:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)* Tom II. Warszawa: Wydawnictwo Neriton: 345.

- Lewicki F. 1954. Zmobilizować załogi do przedterminowego wykonania zadań. *Budowniczy Nowych Tychów* 3.
- Lipok-Bierwiaczonek M., 1996. *Lokalna społeczność Tychów do 1950 roku* [W:] *Tychy 1939–1993. Monografia miasta*. Marek S. Szczepański (red.). Tychy: Zarząd oraz Rada Gminy Tychy: 175–183.
- Lipok-Bierwiaczonek M., 2009. *A jak Anna. Wczoraj i dziś pierwszego osiedla „Nowych Tychów”*. Tychy: Muzeum Miejskie w Tychach.
- Lovell J. 1954. Ślady na stromej drodze. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Ludzie Huty im. Lenina 1954. *Budujemy socjalizm* 14, 1.
- Maksymin W. 1956. Piosenka nowotyska. Muzyka i słowa. *Budowniczy Nowych Tychów* 7 (35).
- Michalski P. 1954. Musimy wzmóc ofensywę na odcinku pracy kulturalno-oświatowej. *Budowniczy Nowych Tych* 2 (11).
- Mortkowicz-Olczakowa H. 1953. *Zmiany w krajobrazie*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Musioł L. 1939. *Tychy. Monografia historyczna*. Tychy: Nakładem Gminy Tychy.
- Oczko P. 2019. *Tychy. Sacrum w mieście socjalistycznym*. Tychy: Muzeum Miejskie w Tychach.
- Oczko P. 2020. *Tychy. Sztuka w przestrzeni miasta*. Tychy: Muzeum Miejskie w Tychach.
- Ostromięcki B. 1952. *Narodziny miasta Nowe Tychy*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Paduchowski W. 2022. *Karty pod krzyżem. Nowohucki kwiecień’ 60*. Kraków: Instytut Pamięci Narodowej.
- Piekarska-Duraj Ł. (red.) 2005. *nowa huta. Księga uwolnionych tekstów. Relacje, teksty, forma*. Kraków: Małopolski Instytut Kultury, 10.
- (R) 1955 Klub TiR będzie miał swój lokal. *Budowniczy Nowych Tych* 2 (11).
- Rokoszowa M. (red.). 1954. *O Nowej Hucie to pieśń. Widowiskowy montaż literacko-muzyczny do użytku zespołów świetlicowych*. Kraków: Komitet Wojewódzki Obchodów Dziesięciolecia Polski Ludowej.
- (STEF), 1954. Coś dla plastyków, *Budowniczy Nowych Tych* 1.
- Słania F. 1955. *Budowniczy Nowych Tych* 8 (17).
- Smalec K. 1955. Czekamy na otwarcie klubu robotniczego. *Budowniczy Nowych Tych* 20 (28).
- Smalec K. 1955. Nowe Tychy – dziś i w przyszłości. *Budowniczy Nowych Tych* 17 (25).
- Smalec K. 1956. Dyskusja nad ożywieniem życia kulturalnego. Klub robotniczy na osiedlu A należy przeznaczyć do użytku wszystkich mieszkańców. *Budowniczy Nowych Tychów* 8 (36)
- Tambor J. 2008. Etnolekt śląski jako język regionalny: uzasadnienie stanowiska [W:] *Śląsko godka*. Tambor J. (red.). Katowice: Gnome: 116–119.
- Timosiewicz J. Kral A.W. (red.) 1962. *Teatr Ludowy Nowa Huta 1955–1960*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Tomasik W. Łapiński Z. (red.) 2004. Awansu społecznego temat [W:] Z. Łapiński, W. Tomasiak (red.) *Słownik realizmu socjalistycznego*, Kraków: Universitas: 17–18.
- Tomasik W. Łapiński Z. (red.) 2004. Ludowość, [W:] *Słownik realizmu socjalistycznego*, Kraków: Universitas 2004: 134.

- Tomasik W. 1999. Inżynieria dusz. Literatura realizmu socjalistycznego w planie „propagandy monumentalnej”, Wrocław: Wydawnictwo Leopoldinum Fundacji dla Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Tomasik W. 1999. Mściwe narodziny. Esej o Nowej Hucie. *Teksty Drugie*, 4.
- Tomasik W. 2000. Anty-Kraków. Drugi esej o Nowej Hucie. *Teksty Drugie*, 1-2.
- Uchwała Prezydium Rządu z dnia 4 października 1950 r. w sprawie rozbudowy m. Tychy, s. 882-883 [online], [dostęp: 11.03.2023], dostępne na: <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WMP19501091372>
- Vogler H. 1955. „Krakowiacy i górale” w Nowej Hucie. *Życie Literackie*, 51.
- Wąchała-Skindzier M. 2013. Teatr w mieście socjalistycznym. Przypadek Nowej Huty, *Teatr w Nowej Hucie*, Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- Wiśniewski M. 2022. Teatr Ludowy [W:] *Modernizm, socrealizm, socmodernizm, postmodernizm. Przewodnik po architekturze Krakowa XX wieku*, Kraków: Instytut Architektury, 221.
- Woroszyński W. 1955. Wieś, na której terenie powstaje Nowa Huta [W:] *Wiersze i poematy wybrane*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Wojsznis-Terlikowska G. 1953. *Zaminowane pola*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Żeromski S. 1956. *Nawracanie Judasza. Powieść*. Warszawa: Czytelnik.

Autorzy:

Dr Maria Wąchała-Skindzier

e-mail: [maria.wachala-skindzier@mufo.krakow.pl](mailto:maria.wachala-skindzier@mufo.krakow.pl)

Dr Patryk Oczko

e-mail: [patryk.oczko@us.edu.pl](mailto:patryk.oczko@us.edu.pl)